Opłata ryczałtem uiszczona

Nr. 4 **Tarnów, w kwietniu 1927** **Rok VII**



MŁODY POLAK

ORGAN

ZWIĄZKU STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ W TARNOWIE.

Wychodzi co miesiąc.

Redakcja i Administracja: Tarnów, Chyszowska l. 5.

Egzemplarz 20 groszy

Nr. TELEFONU 301.

NR. KONTA P. K. O KRAKÓW 401.068.

Treść Nru 4

Na „Dzień dobry"

1. *Do Polski* sprowadzimy szczątki wielkiego wieszcza, Juljusza Słowackiego, na Wawel. Dotąd zwłoki spoczywają w Paryżu.

2. *Polska* zyskuje na sile i na znaczeniu — Anglja obecnie ubiega się o jej przyjaźń.

Stworzymy potężną Polskę własną pracą, oszczędnością i zgodą.

3. *W Polsce,* we Lwowie, wydał Ks. Arcybiskup Teodorowicz List Pasterski przeciwko nieskromnym modom niewieścim i nieskromnym tańcom.

Tak trzeba tępić wszystkie chwasty, jakie złośliwa ręka sieje na polskiej ziemi.

4. *W Polsce* odbył się w Warszawie kurs działaczy katolickich. Wnet w całej Polsce powstaną Ligi katolickie do walki ze złem.

5. *We Włoszech* powstało 300 katolickich komitetów do walki z przekleństwem. Fabrykanci, zanim przyjmą robotników do pracy, biorą od nich przyrzeczenie, że wyrzekają się przekleństwa.

Coby powiedziało sumienie niejednemu druhowi?

Tępić między kolegami ten brzydki nałóg — ale sami dawajcie przykład.

6. *Na Węgrzech* Kongregacja katolików świeckich podzieliła między siebie ulice i zaułki miasta i każdy z nich apostołuje dla Chrystusa.

Coś dobrego zrobił w swojem otoczeniu dla sprawy katolickiej?

7. *We Francji* (w Lille) 60 studentów uniwersytetu katolickiego nie pozwoliło przedstawić brzydkiej sztuki na scenie. Nie ulękli się aresztowania przez policję.

A wy? — Nie pozwólcie, by bezwstyd miał miejsce wśród was. Do walki!

8. *Pan B.,* przysyłając na „Łańcuch prasowy", pisze: „Dlaczego przysyłam kwotę nierówną? — Jestem palaczem tytoniu. W Wielkim Poście zawsze przestaję palić aż do Wielkiejnocy — a zaoszczędzone za to pieniądze przesyłam w części na „Łańcuch prasowy", w części przeznaczam na inny dobry cel".

Najprzewielebniejszemu i Najukochańszemu Arcypasterzowi — na Imieniny — w hołdzie

My, młodzież męska, zrzeszona w katolickie stowarzyszenia, dzieło Twojego Serca, w dniu Twych Imienin wyrażamy Ci najgłębszy hołd, najgorętszą miłość i przywiązanie synowskie, oraz ślubujemy Ci z tej okazji, że:

Usilnie starać się będziemy, by Chrystus Pan trwale królował w naszych sercach i w sercach naszych kolegów, wiernie będziemy słuchać rodziców i kapłanów, strzec będziemy czystości serc naszych i oprzeć pragniemy swe życie na miłości Boga, modlitwie, oraz czynnej miłości Ojczyzny!

Trzeba nam młodzieży — mężnej!

Do miasta Noli przybył poseł rzymski i zażądał od obywatela jednego, by mu przyprowadził najwybitniejszych mężów swego miasta. Udał się po nich obywatel raz i drugi, ale nikogo nie przyprowadził. — „Nie posłuchali mię i nie przyjdą“ — powiedział. Poseł kazał się do nich prowadzić. Jakież było jego zdziwienie, gdy obywatel prowadził go na cmentarz. — „Gdzie mię ty prowadzisz? Na groby?“ — „Tak, pośle rzymski, na groby cię prowadzę. Tu bowiem spoczywają nasi mężowie. Pokolenia młode dzisiejsze — nie zasługują na nazwę mężów. Gdybyśmy dzisiaj mieli mężów, nie dźwigalibyśmy jarzma waszej niewoli“.

Ów obywatel rzucił w twarz ciężki zarzut swojemu społeczeństwu. Ten zarzut ja podejmuję i rzucam go w twarz licznej rzeszy młodzieńców i wielu druhom.

Nie mamy mężów! Spoczęli oni na polach Grunwaldu, Warny, Kircholmu, Cecory, Chocima, Wiednia, Maciejowic i Woli. Resztki zginęły w wojnie światowej. Dzisiejsze pokolenie nazwałbym pokoleniem tchórzów. Byle trudności, już się cofa lub łamie. Byle cierpienie i walka, już broń składa i idzie w niewolę. W niewolę ludzi złych i przewrotnych, w niewolę pokus i własnych namiętności, w niewolę względów ludzkich. Jakże mię wstyd to napisać: „Katolik — to tyle co tchórz, niedołęga, fujara lub faryzeusz i obłudnik“

Chociaż nie wszyscy. W Meksyku, pod ogniem prześla-

dowania, zmartwychwstali mężowie katoliccy z pierwszych wieków i wypraw krzyżowych. Bogu dzięki są i wśród nas tacy, pośród stowarzyszeń jednostki młode, tęgie, do zasad katolickich serdecznie przywiązane, dla sprawy stowarzyszenia, dla sprawy dobrej cierpieć i ginąć gotowe, są mężowie-młodzieńcy. Znamy ich, cenimy i cieszymy się nadzieją, że ich coraz więcej przybywać będzie, *tych nowych, czystych, prawych, wytrwałych rycerzy!*

Ale wielka część — może większość — wśród nas, a na pewno ogromna większość poza druhami — to katoliccy tchórze i dezerterzy!

Patrz: Zaświeciło słonko, idzie wiosna a za nią ciepłe lato — tchórze opuszczają zebrania, rzucają książki, nie płacą wkładek — zapominają o swych obowiązkach. Tchórze swej lekkomyślności i głupoty!

Patrz: We wsi jakieś indywidua zwołują festyn, hulatyki i popicie w lecie, a potem pobicie i rozpustę. — Druh prawy napluje na plugastwo — nie opuści zebrania. — A tchórz? Ino czeka, pierwszy biegnie, widzisz go wszędzie: w karczmie, na hulatyce, na bitce, na odpuście w obcej wsi pod kościołem, na jarmarku z wyrzutkami — nie — co? — Tchórze i niewolnicy swych niskich instynktów, zachcianek, ludzkich względów!

Patrz: We wsi ruch: Tworzy się mleczarnia, zakładają straż pożarną, myślą o szkółce owocowej, dom parafjalny budują, uchwalają protest przeciw modom, nocnym weselom, bitkom. Ks. Proboszcz, nauczyciel, wysilają się, aby zatamować złe, zbudować wały obronne, tylko potrzeba młodych, mądrych głów — oglądają się na młodzież, na stowarzyszenia — a tu jeden i drugi, niby druh, chowa się do kąta, boi się do księdza przyznać i do sprawy katolickiej przyłożyć rękę, bo trzebaby — chodzić na pożyteczne zebrania, ludziom złym się sprzeciwić, za Kościołem odważnie stanąć, wkładkę może zapłacić — a jemu się nie chce — wstydzi się, boi, po głowie się skrobie — o — tchórz!

Dość tego!

Młodzieży! Druhowie! Trzeba nam mężów ze stali! Trzeba nam młodzieży — mężnej!

Jak wygląda młodzieniec mężny?

1. *Cechuje go wiara w powodzenie i zwycięstwo sprawy.* Jest ona dlań mocą. Wierzy druh, że przez stowarzyszenie wieś się odrodzić może i musi. Gdyby w parafji znalazło się mężów-chłopców 6 i ci sobie podali ręce, a każdy pozyskał jednego, będzie ich w tygodniu 12 — z nich każdy jednego, będzie ich w dwóch tygodniach 24 — z nich każdy jednego, będzie ich w trzech tygodniach 48 — z nich każdy jednego, będzie ich w miesiącu 96 — w dwóch miesiącach 200! — Dwustu młodzieńców-mężów katolickich, szlachetnych, odważnych, prawych, pobożnych, gorliwych, czystych jak łza. — To potęga — powiecie — prawda?

2. *Cechuje go ukochanie sprawy.* Więc to ukochanie tego co święte, dobre, szlachetne, gna go do drugiej wsi, skłania go do odjęcia sobie od ust papierosa, zapłacenia wkładki, do czytania głośno całej gazetki ojcu, matce, kolegom. Akuratnie jak na wiosnę: wszystko w nim żyje i drga nutą pogodną, radosną. Zawsze uśmiechnięty, pogodny, spokojny, cierpliwy, wytrwały, kwitnący wiosną! Tak jak Zbawiciel, Pan Jezus: Cały dzień naucza, wieczorem przyjmuje Nikodema, jutro przytuli dziatki, wskrzesi młodzieńca, innego przytuli do serca...

3. *Cechuje go czystość życia i czystość intencji w działaniu.* Za pieniądze? za papierosa? za posadę? za obietnicę? Sprzedać sumienie? zdradzić stowarzyszenie? sprzeniewierzyć się zasadom? Nie! On Judaszem nie był i być nie chce!

A zródłem tej siły młodej, wiosennej — to wiara, miłość Boga, umartwienie i myśl o niebie. — Oto młodzieniec — mąż! Oto „Młody Polak!“

Z okazji nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, *składamy najserdeczniejsze życzenia wszystkim Czcigodnym naszym Pracownikom, jak: Członkom Patronatów, Drogim Zarządom i Wszystkim Kochanym Druhom, oraz* ***całej polskiej i katolickiej młodzieży.*** *Niech Chrystus Pan Zmartwychwstały, zwyciężający śmierć i złość żydowską, zwyciężający grzech i wnoszący w ludzkie serca nowe życie — stanie się dla was Hetmanem, za którym iść mamy wytrwale, zwyciężać w sobie niskie pokusy, odwracać się od lekkomyślności i od grzechu, a pielęgnować w sobie życie nowe, wiosenne, życie czyste i święte. Wesołego Alleluja!*

Wiosna...

Zwycięstwo! — śpiewa przyroda i z nią wszechświat cały, a serca nasze pełne nieokreślonych porywów a zarazem pełne miłości dla Stwórcy tej przyrody, bo oto z grobowej okowy wstaje Chrystus Pan w chwale i majestacie. Rozegrały się dzwony, rozśpiewały ptaki, zadrgały serca ludzkie w potężnej pieśni: „Wesoły nam dziś dzień nastał“. Zamarła przyroda, ocknęła się na ten potężny śpiew triumfu i za przykładem swego Stwórcy wraca do życia, staje przed nami jako królowa: Wiosna. — Wiosna — jakie to czarujące słowo, pełne powabu i uroku. — Wszędzie życie, wesołość i gwar; kotki baź igrają jedwabistemi kolorami w promieniach słońca, skowronki, wzbijając się w przestworza, śpiewają hejnał wiosenny, roztulają swe pączki pierwiosnki — czarodziejka ta wiosna — a dusze nasze w zachwycie szepcą: „Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary“.

A my, druhowie, czy mamy pozostać martwymi? — otrząśmy się z martwoty duchowej, wylećmy na skrzydłach ducha w górę, oderwijmy się od tego, co niskie, brudne, co niegodne druha-Polaka. Przystrójmy swą duszę w królewski, nieskalany płaszcz Wiosny, zmartwychwstajmy z Chrystusem Panem.

Może nie postępowaliśmy w myśl naszych haseł i zasad, to teraz na bok lenistwo, na bok zwątpienie, ale w czystości serca i pogodzie ducha zakasać rękawy i wysoko dzierżyć swój sztandar, na którym z jednej strony widnieje nasz Patron, św. Stanisław Kostka, a z drugiej — Orzeł Biały.

A więc do czynu!

„Bo nam zwyciężać — nie ginąć, bo nam nie tonąć, lecz płynąć, bo nam przejść trzeba przez ofiar morze, a w niebo patrzeć“.

W Tarnowie, w marcu *A. Gemser — druh*

Kalendarzyk na miesiąc kwiecień

1. *W parafjach* odprawiają się rekolekcje i misje. — Ojcowie i matki wasze pobożnie i ze skruchą kajają się w Wielkim Poście.

Czy już wszyscy odprawili Spowiedź Wielkanocną? To nie wystarczy. Czy wszyscy druhowie „weszli w siebie“ i zatęsknili za życiem lepszem, pobożniejszem? Jakie postanowienia pobożne, niby kwiaty wiosenne, zakwitły w sercach waszych? A tych kwiatów trzeba strzec i wzmacniać w sobie pobożne życie modlitwą i umartwieniem.

2. *11 kwietnia* wypadają Imieniny Najprzew. Ks. Biskupa Ordynarjusza, Dra Leona Wałęgi. Jakże to pięknie będzie, gdy młodzież Związkowa wszędzie, w każdej parafji, przybędzie do kościoła w ten

dzień, w poniedziałek, i w czasie Mszy św. gorąco pomodlili się w intencji swego najukochańszego Arcypasterza?

Odszukajcie List Pasterski i Jego Orędzie do Was z okólników za czerwiec 1926 i przeczytajcie je na najbliższem Zebraniu.

Co napiszecie i co postanowicie dobrego z miłości synowskiej do do swego Ks. Biskupa? On właśnie żąda od Was męstwa katolickiego.

3. *W Wielkim Tygodniu* zapewne weźmie stowarzyszenie wasze udział w adoracji Najśw. Sakramentu i Związkowcy staną przy Grobie Zbawiciela? Najbliższe P. K. U. wypożyczy wam mundurów.

4. *A Wielkanoc* to wiecie, że jest świętem Zmartwychwstania Pańskiego? I wy macie zmartwychwstać — macie nabrać nowych sił.

5. *Które Stowarzyszenie* w kwietniu urządzi sadzenie drzewek? O pracy w gospodarstwie, w pasiece i w ogrodzie oraz koło domów dokładnie was pouczają: „*Zagroda Wzorowa*" (Lwów) i „*Gazeta Gospodarska*" z dodatkiem „*Młody Rolnik*" (Warszawa). Czy je czytacie? Na to nie może w kasie pieniędzy braknąć.

6. *W kwietniu* wypadnie rocznica Kościuszkowska — zwycięstwa pod Racławicami. Stoi wam zawsze w oczach owa wielka postać Tadeusza Kościuszki i czyny ludu wieśniaczego w obronie Ojczyzny? Oby o was nie powiedziano, że nasza młodzież już przestała być patrjotyczną. Polska was potrzebuje w pokoju, na zagonie, w stowarzyszeniach i w czasie boju.

Stowarzyszenie Młodzieży w Ropie przysłało wzorowo ułożony program swych zebrań do czerwca. — Solidnemu Stowarzyszeniu — uznanie. A inne?

Jak się masz zachować?

(Początek dnia)

Dzień rozpoczynamy obudzeniem się. Ważna ta chwila rozstrzyga o całości dnia, wartości a zwłaszcza jego wydajności. Dobrze o tem pamiętać powinniśmy, zwłaszcza jeśli na serjo bierzemy życie nasze, jeśli doceniamy należycie każdą tego życia naszego chwilkę. Życie nasze — to skarb nieoceniony dany nam przez Boga, Stwórcę i Pana naszego. Chwile obudzenia się są niby perły drogocenne, które temu skarbowi życia wartość nie małą nadają. Precz więc w tej chwili ważnej z wszelkiem marudzeniem, ospałością i gnuśnem lenistwem i ociąganiem czy przeciąganiem się. Przeznacz sobie stałą godzinę wstawania i trzymaj się tej godziny wstawania bezwzględnie; może ci to z początku przez jaki tydzień lub dwa najwyżej pójdzie ciężko,

lecz następnie siłą przyzwyczajenia pokonasz swą gnuśność. Obudzenie się ciała łączyć się winno z obudzeniem się ducha naszego. Ten duch, niby słoneczko na niebie, ma opromieniać całe życie nasze i wszystkie jego sprawy. Ten duch, obdarzony rozumem i wolną wolą, czyni nas obrazem Pana Boga. Pierwszą czynnością tego ducha po przebudzeniu się, winno być skierowanie się ku Panu Bogu przez t. zw. dobrą intencję. Możeś druhu kochany jako żak szkolny bezmyślnie powtarzał tę dobrą intencję wyrażaną w tym dwuwierszu: „Myśli, słowa, sprawy moje, poświęcam o Boże na chwałę Twoją“, ale teraz gdyś posiadł już dostateczną znajomość twego Stwórcy, Pana a zarazem Ojca najlepszego, z całą gorącością i zapałem duszy młodzieńczej czyń ten akt wdzięczności, uległości i synowskiej miłości Królowi wieków nieśmiertelnemu Bogu, a dziwna moc i siła spłynie do duszy twej, jakiś dziwny rozmach i rozpęd czuł będziesz w pracach twych, jakieś tchnienie szczęścia zadowolenia, błogosławieństwa towarzyszyć ci będzie.

Wstawaj ochoczo z całą skromnością i ze skromnością ubieraj się. Zanim się ubierzesz umyj się przynajmniej do pasa. Oj, to mycie się! Kto to widział takie wymysły! Taż tego nikt w domu nie robi! Ten i ów „ograbie oczy“ napluwszy w garść i obetrze rękawem, a zwyczajnie i tego zapomina się. A jakiś „szaflik, miska, czy miednica“ to zbytkowne rzeczy, nie do pomyślenia nawet w „wiejskiej chałupie“, powie mi niejeden, a może i czytać przestanie, bo to pewnie jakiś „panosek z miasta piszą, co chłopa całkiem nie znają i z niego się przedrzeźniają“. Otóż mówię ci, druhu drogi, żem mieszkaniec całkiem prawdziwej wsi i to takiej, że twoja to ani podobna do niej pod względem wsiactwa i chłopskich nawyczek; to pierwsze, a po drugie chciałbym ci oszczędzić „łupania w głowie, w uszach, oczach i twarzy“, gdybyś, dajmy na to, po pójściu do wojska znalazł się rano pod studnią i tam szorował się do pasa zimną wodą. Pisał mi kilkakrotnie jeden z druhów, co poszli do wojska, o wspomnianych wyżej przypadłościach i to mycie się uważał za największe nieszczęście przez miesiąc, teraz jednak już się nie żali i mówi, że zdrów jak ryba, świeży i rześki, a żałuje tylko, że aż po dwudziestu latach przeszło, dowiedział się dopiero, co to za dobrodziejstwo dla ciała i zdrowia świeża woda.

Przestańmy już raz bagatelizować sobie wodę, nie żałujmy grosza na mydło, zaniechajmy obyczaju „grabania sobie po twarzy, czy plucia“ w oczy na dzień dobry, a wprowadźmy obyczaj mycia gruntownego twarzy, głowy, szyi i piersi. Wymyjmy i nogi choć raz na tydzień, a szczególniej dbajmy o czystość rąk, które myjmy zwłaszcza przed każdem jedzeniem.

Obcinaj często paznokcie, bo poza nimi kryje się nieraz masa brudu, a w tym brudzie cała wylęgarnia bakteryj chorobotwórczych.

Szczególną opieką otocz jamę ustną. Płukaj często usta. Jeśli cię nie stać na szczoteczkę do zębów, to czyść zęby od zewnątrz i wewnątrz jamy ustnej przynajmniej szmatką lnianą i rano i na wieczór, a po każdem jedzeniu przepłukuj usta ciepłą wodą. Woda i troskliwe używanie jej da ci gładką cerę, rumiane oblicze i świeżość twarzy.

Po umyciu się następuje czesanie głowy a raczej włosów. Obecnie zapanował obyczaj taki, że włosy z nad czoła zarzuca się aż hen na kark albo też zwisają takowe aż hen na nos. Dawniej ten obyczaj uprawiały dwie kategorje stworzeń, to jest t. zw. „antki krakowskie" i indyki; obecnie z wprowadzeniem mycek żydowskich pielęgnują ten obyczaj młodzieńcy, t. zw. dorośli, chorujący na t. zw. inteligencję, bywają w karczmach, umią kręcić papierosy i zażywają nocnej przechadzki! Dawniej powiadano: „wodzą się za nosy" teraz „wodzą się za czupryny". Czas by już był ostatni zarzucić ten obyczaj indyczobandycki, a wprowadzić obyczaj więcej harmonizujący ze światłem dziennem.

Po umyciu i uczesaniu się następuje ubieranie się do reszty. Początki kultury poznać można po czystem ciele, po czystej bieliźnie i czystem ubraniu. Aż mię lęk bierze, gdy mówię o tych początkach, gdy wspomnę sobie, że w setnych wypadkach niejeden młodzian nie ma wszystkiej bielizny, kiepską, potarganą i brudną koszulę, którą na niedzielę okrywa „pikowym półkoszulkiem i mankietami". Co prawda, ten półkoszulek z kołnierzem, a la demokrat, dziwnie wygląda na pociętej od rozmaitych owadów (pasorzytów), szyji i karku i nie może stłumić zapachów, przypominających zjełczałe masło, no, ale daje niezwykłe prawa uchodzenia za coś lepszego wśród towarzyszy i szarej gromady rówieśników. Bardzo często po naszych wsiach zamiast słowa ubranie używa się słowa „łachy", które normalnie oznacza potargane ubranie. Niestety u nas większość chodzi w łachach, w ubraniu podartem, bez guzików, brudnem, w tandecie, która śmierdzi żydem. Nasza zawistość od żydów najbardziej uwydatnia się w naszem ubraniu i ubieraniu się. Nasze ubrania, to liberja sług żydowskich. Nasze płótnianki zachowuje się na zjazdy delegatów, na przedstawienia, wesela i pogrzeby, a i to tylko w nielicznych miejscowościach; przeważnie ubiera się w „łachy" żydowskie. Druhowie! pamiętajmy o słowach jednego z wychowanków naszych: „Im kraj i naród kulturalniejszy, tem ogół ludzi ubiera się częściej, skromnie, ale zawsze starannie". Wskrześmy dawny obyczaj dziadków naszych, strojmy się w płótnianki, sukmany, kapoty, koszule i szarawary, które i materjałem i krojem najlepiej odpowiadają naszym warunkom klimatycznym, które jedynie dadzą nam zdrowie, które naprawdę są nam do twarzy. Nietylko od święta, ale i w dni powszednie nośmy nasz strój narodowy, wiejski.

Umyci, ubrani, klękamy do modlitwy. Pamiętając, że modlitwa to wzniesienie duszy do Boga, wznieśmy naprawdę duszę naszą ku Bogu

przez te minut kilka, z całą świadomością i przejęciem róbmy znak krzyża świętego, mówmy Ojcze nasz, Zdrowaś, Wierzę, Dziesięcioro i Chwała Ojcu. Nie jesteśmy wtenczas odosobnieni; czynią to miljony naszych współwyznawców. Cała zewnętrzna postawa niech będzie wonczas zastosowaną do tego tak ważnego aktu wewnętrznego.

Zawisza

Praca dla potężnej Polski

Mamy na myśli Przysposobienie Wojskowe. Pisaliśmy już o tem i wiele Stowarzyszeń ćwiczy P. W. Obecnie Starostowie po powiatach wydali okólniki, wzywające władze gminne, społeczeństwo starsze i młodzież do popierania Przysposobienia Wojskowego. Stowarzyszenia nasze winny stanąć w tej pracy solidnie.

Przytaczamy tu odezwę pana Starosty Krupińskiego w Tarnowie.

Jakby to było dobrze. gdyby naszej pracy na roli czy w handlu, czy w przemyśle, czy w szkole, czy w urzędzie, nie przerywały choroby, żeby nas nie niszczyli źli ludzie, żeby nas nie osłabiały waśnie partyjne, a co najważniejsze, żeby nam nie zagrażało wciąż widmo wojny ze strony wschodnich i zachodnich sąsiadów.

Sąsiedzi owi dążą gorączkowo do przysposobienia całego narodu pod broń.

Bolszewicy przeprowadzają u siebie bardzo szczegółowo program przymusowego wychowania fizycznego i wojskowego. Wszyscy zdolni do broni mają obowiązek brać udział w ćwiczeniach wojskowych na własny koszt, a tylko broń i amunicję otrzymują od wojskowości. Wprawdzie plany te na olbrzymim obszarze Rosji istnieją dotąd w wielu okolicach tylko na papierze, ale rząd bolszewicki jest bezwzględny, nie liczy się z nikim i z niczem, wię z czasem może dopiąć celu.

Groźniej dla nas przedstawia się sprawa przysposobienia wojskowego w Niemczech. Tam organizacje wojskowe rozporządzają ogromnymi zapasami ekwipunku, broni, amunicji, samolotów, gazów trujących i t. p., na co płyną wielkie sumy pieniędzy od rolników, przemysłowców i całego społeczeństwa.

Głównym celem Niemców — to Polska — to odcięcie jej od morza Bałtyckiego, — zabranie Górnego Śląska — zduszenie jej przemysłu, handlu i rolnictwa — to krwawy odwet za klęskę, jaką ponieśli w wojnie światowej.

Wobec tych chmur, gromadzących się nad Polską, nie możemy trwać w bezczynności!

Hasło! Wychowanie fizyczne i wojskowe młodzieży, aby być gotowym każdej chwili do odparcia wroga, to dzisiaj święty nakaz,

jeżeli chcemy, aby stopa krzyżacka czy bolszewicka nie zaciążyła na naszym karku.

Sił mamy dość, aby się bronić, trzeba tylko chcieć i umieć.

Do pracy nad wychowaniem zdrowego obywatela i wyszkolenia wojskowego całego narodu powinniśmy stanąć wszyscy bez różnicy partyjnej i przekonań politycznych. Organizacje Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego powinny powstać w każdej gminie, a w niej powinna wziąć czynny i żywy udział nie tylko młodzież, nie tylko wysłużeni wojskowi, ale wszyscy obywatele, a nawet i kobiety.

Wyszkoleni oficerowie i podoficerowie mogą w tej pracy oddać nieocenione usługi, a gotowość swoją winni jak najprędzej zgłaszać w urzędach gminnych.

Już dzisiaj w wielu powiatach rozpoczęła się działalność na tem polu, więc Komitet Obywatelski Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowago, zawiązany w Tarnowie, zwraca się do wszystkich Urzędów, Stowarzyszeń i osób światłych z gorącym apelem, aby, czy to pracą, czy też środkami finansowymi dopomogły do zorganizowania w każdej gminie oddziałów ćwiczących.

Pracę nad wyszkoleniem fizycznem i wojskowem trzeba zacząć od młodzieży w wieku przedpoborowym, bo to przyszłość narodu i materjał najlepszy.

Całą akcją kieruje Państwo przez delegowanych do tego celu instruktorów wojskowych. Program ćwiczeń w oddziałach Przysposobienia Wojskowego obejmuje wychowanie fizyczne, jak: gimnastykę, gry, zabawy, następnie zbiorowe ćwiczenia polowe, szermierkę, pouczania o obchodzeniu się z bronią, t. j. karabinami ręcznymi i maszynowymi, granatami ręcznymi, wreszcie pouczania o gazach, o lotnictwie i t. d.

Władze wojskowe przyznały dla poborowych, którzy przeszli całe wyszkolenie w oddziałach Przysposobienia Wojskowego, następujące ulgi:

Zaraz w pierwszych dniach służby wojskowej spotyka rekruta, który należał do hufców ćwiczących, pochwała przed frontem. Rekrut ten bywa zwykle wyznaczany na zastępcę komendanta sali, ma prawo wcześniejszego wychodzenia na przepustki do miasta i do domu, jeśli to jest blisko, ma pierwszeństwo do szkoły podoficerskiej, ma prawo do krótkich urlopów w czasie świąt Przysposobienia Wojskowego, może nawet, w miarę możności, uzyskać przydział do wybranego przez siebie rodzaju broni i garnizonu. Nadto projekt nowej ustawy wojskowej przewiduje dla takich właśnie poborowych skrócenie służby wojskowej.

A jakaż to korzyść, że młodzież wyrobi w sobie siły fizyczne, nauczy się wielu pożytecznych rzeczy, wdroży się do karności posłuszeństwa, nauczy się poszanowania praw i miłości Ojczyzny! A jakaż

to korzyść, że wszyscy i młodzi i starsi, którzy wezmą udział w tej akcji, wyzbędą się walk partyjnych, które nas tak niszczą i osłabiają, i staną wspólnie jak bracia do pracy dla dobra i bezpieczeństwa kraju!

Za Komitet Obywatelski Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego:

Michał Gonet, Leon Grabowiecki, Dr Juljan Kryplewski, Rudolf Krupiński, Jan Majcher, Ks. Prałat Dr Władysław Mysor.

O sporcie

Zwracamy uwagę druhom, że z wiosną rozpoczyna się okres sportów, które tak ochotnie powinny uprawiać stowarzyszenia. Postarajcie się koniecznie w gminie o boisko. Wybierzcie sobie naczelnika sportowego. Ćwiczcie musztrę i gry ruchome. Związek ma podręczniki do gier. W tej sprawie umieszczamy artykuł p. prof. Cierniaka z Grybowa. Jest naszym referentem spraw sportowych i służyć będzie chętnie informacjami, a nawet gotów w niedzielę do was przyjechać.

Odrodzona Ojczyzna potrzebuje synów zdrowych ciałem i duchem. Ażeby uskutecznić jedno i drugie, trzeba ćwiczyć się, trzeba pracować nad sobą. W tym wypadku zajmę się częścią pierwszą, to jest zdrowem ciałem. By ciało było zdrowe, trzeba je odpowiednio pielęgnować i odpowiednio zaprawiać, to jest ćwiczyć.

Nic też dziwnego, że obecnie wszyscy prawie mówią o sporcie, o wychowaniu fizycznem, a Państwo wychowanie fizyczne otacza specjalną opieką materjalną i duchową. Chcę Wam jednak przedstawić — w jaki sposób i Wy możecie uprawiać sport, jakie korzyści z tego mieć będziecie i kiedy możecie ćwiczyć. Cały tydzień pracujecie ciężko, a w niedzielę chcecie, zupełnie zresztą słusznie, wypocząć. Jednak tylko tak się mówi — u Was Druhowie tętni młoda krew — nie usiedzicie, ale już po sumie idziecie na wieś i często zbijacie niepotrzebne bąki. I tak schodzi niedziela po niedzieli, a Wy, zamiast w ten dzień nabrać czerstwości ciała, idziecie z kwaśnemi minami do pracy, bo duch, który był pokrzepionym w niedzielę na sumie — czy Mszy św. — zwykle został po południu zagłuszonym.

Przez godziwe rozrywki uświadomicie ludność, że to co czynicie jest dobrem, uświadomicie do tego stopnia, że ta stanie się wielce ofiarną dla Was, na rzecz ćwiczenia fizycznego ciała. O — nie będziecie mieć wtedy czasu w niedzielę na psoty, ale z przyjemnością uczyć się będziecie, jak to należy grać — jak ćwiczyć. Wy, Druhowie, to nie chłopcy mali, ale już prawie wszyscy, którzy chcą papierosa palić. Chcesz się bawić — odłóż sobie — nie pal — niech się Was zbierze 25 i złóżcie się na piłkę — dacie po 50 gr i już jest ładna piłka — znajdziecie gdzieś miejsce — poprosicie gminy, a ta wam z pewnością pozwoli się pożytecznie bawić. Jak się macie bawić, to się możecie

dowiedzieć z odpowiednich przepisów, a te możecie dostać za stosunkowo dosyć niską cenę przez nasz Główny Sekretarjat Związku Młodzieży Polskiej w Tarnowie. Do nich napiszecie, a oni Wam wyślą za niską opłatą. Jeden sprytniejszy pouczy innych i wreszcie, poznawszy przepisy, będziecie grać, mając przeciwnika w Waszej połówce, bo w jednej drużynie ma być 11 graczy. Spróbujcie, a mówię Wam, że nie będzie się chciało Wam zejść z boiska ćwiczeń. Okoliczne wsi będą Was naśladować i z niemi też będziecie mogli grywać. Jeżeli zaś chcecie pouczenia z ust tego co piszę, to skierujcie się do mnie, a ja Was osobiście odwiedzę. Musicie jednak mądrze wszystko obmyśleć, abyście mię zaprosili już po to, bym Was nauczył grać w piłkę, czy też dał Wam inne wskazówki co do ćwiczeń sportowych. Jeżeli zaczniecie, to pójdzie Wam gładko, a co Wam będzie trudne, to się o to zapytacie w „Młodym Polaku", a ja Wam chętnie wszystko wyjaśnię. A zatem Druhowie! — niech te słowa odniosą skutek — spełnijcie w niedzielę obowiązek względem Boga, a potem względem Ojczyzny. Nie wątpię, że za 2 tygodnie — któreś ze Stowarzyszeń do siebie mię zaprosi. Tymczasem w tej pracy „Szczęść Wam Boże!" *Józef Cierniak, nauczyciel w Grybowie*

Druhowie piszą...

Bochnia. — Mała nas wprawdzie gromadka, bo tylko 25 druhów, ale za to dzielna. Zbieramy się co dwa tygodnie w „Domu katolickim". Na posiedzeniach staramy się przestrzegać form parlamentarnych. Duch jest dobry, nastrój chce być poważny, ale często staje się radosny, a nawet wesoły. Zdobyliśmy już sobie w mieście prawo obywatelstwa. Spotykamy się zawsze z chętną i uczynną pomocą, zwłaszcza ze strony P. T. Nauczycielstwa. Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługują ponętne wykłady p. prof. gimn., St. Fiszera, o „Początkach Bochni", o „Cechach rzemieślniczych", o „Starożytnych kościołach". Pan Urbański omawiał sprawy skarbowe, p. Nowakówna, nauczycielka, opisywała Francję, p. dyr. Wójtowicz wyświetlał piękne obrazki z Warszawy i Polski. Czytaliśmy piękniejsze wyjątki z literatury polskiej, a nie żałował także ks. Patron moralnych nauk, wysnutych z przykładów. Niema tutaj miejsca na opisywanie wspólnej wycieczki do Zamku w Wiśniczu, ale wspomnieć jeszcze trzeba o przedstawieniach: „Dziesiąty Pawilon", „Kościuszko w Petersburgu", „Jasełka", które przygotował z nami dobry nasz przyjaciel, p. R. Rydz, znany literat.

Mieczysław Kokoszka
prezes

Jan Leśny
sekretarz

* *

Od ks. Sekretarza. *Uznanie kochanym druhom. Ilu was na Zjazd del. przyjedzie? Niech każdy przyszle jeszcze jednego. — Rozkaz!*

Doły. — Widząc pracę, jaka wre między młodzieżą w naszym okręgu tarnowskim i w całej Polsce, czytując naszego kochanego Przyjaciela, którym jest „Młody Polak“ — postanowiłem napisać artykuł i proszę o umieszczenie tegoż.

Do młodzieży wyciągają dziś wszyscy ręce. Kościół, Państwo, rodzina, szkoła, dobrzy i źli katolicy, niekatolicy, prawdziwi i przyjaciele i opiekunowie młodzieży. O młodzieży pisze się i mówi. I w prasie i na wiecach i na zebraniach czy to rodzicielskich czy wychowawczych. Młodzież jest na ustach wszystkich. Czemu tak? Otóż dlatego, bo młodzież jest podwaliną przyszłości. A kto ma za sobą młodzież, ten ma za sobą przyszłość. Z młodych serc jakby z cegieł buduje się gmach przyszłości. Komu zatem jest miłą i drogą święta wiara, kto jeszcze nie zobojętniał na te najszczytniejsze hasła, któremi są Bóg i Ojczyzna, Gotów, Sprawie służ, Precz z pijaństwem i wiele innych, ten całą swą uwagę skupić i wszystko ciepło duszy i serca swego skierować powinien ku tej roślinie ogrodu naszego, jaką jest nasza polska, katolicka młodzież, złączona pod swym sztandarem i zorganizowana w szeregach Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży. Musimy o tem wiedzieć dobrze i każdy druh musi sobie powiedzieć, że raczej zginąć i umrzeć niż pozwolić na to, żeby choć jedna dusza miała odpaść od ogniska naszego i rodzinnego i od korzenia tej świętej matki, Ojczyzny naszej.

Młodzieży kochana! Bądź dobrą, bądź szlachetną, bądź nadzieją, otuchą, chwałą i koroną narodu! Żyj tak, aby starsze pokolenie spokojnie umierać mogło, będąc pewnym, że nie zawiedziesz nadziei w tobie położonych, że godnie spełnisz posłannictwo, jakie od starszych w twe ręce przeszło. Bądź naprawdę młodzieżą katolicką i polską!

druh Sułek

* * *

Od ks. Sekretarza. *Ślicznie dziękuję druhowi za tak gorący apel. Oby go usłyszeli wszyscy lekkomyślni chłopcy.*

Okulice (pow. Bochnia). — Dnia 30 stycznia odbyło się Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Okulicach, które zaczęło się pieśnią „My chcemy Boga“. Zebranie zagaił druh prezes. Po zagajeniu było odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania Plenarnego. Protokół przyjęto i podpisano. Po odczytaniu protokółu było sprawozdanie z kursu z Rzezawy, na którym było sześciu druhów. Na Walnem Zebraniu przeprowadzono wybory nowego Zarządu. Uchwalono wpisowe od członków 30 groszy, a wkładkę miesięczną 10 groszy. Do Stowarzyszenia zapisali się nowi członkowie!

Jarosz Benedykt — *prezes*   *Kumór Piotr* — *sekretarz*

* * *

Od ks. Sekretarza. *Tak wielkie nadzieje przywiązuję do Was, druhowie okuliccy! Nie ustawajcie w pracy, zachęcajcie kolegów, apostołujcie. Kiedy do Was przyjechać? Ale aż was będzie 50!*

Gorlice. — Dnia 30 stycznia 1927 r., o godz. 4-tej popołudniu, zebrała się młodzież rękodzielnicza z Gorlic w sali szkolnej (Budynku Strażnica). Zebranie zagaił miejscowy ksiądz, J. Dobrzański, następnie wygłosił referat o potrzebie Stowarzyszenia Katolickiego wśród młodzieży, zwłaszcza w czasach dzisiejszych; zachęcał młodzież do zapisywania się w szeregi Organizacji Katolickiej, jaką jest Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Nastąpiła chwila pauzy. Młodzież po naradzie licznie do organizacji się zapisała, (50 druhów). Następnie wybrano Zarząd, w którego skład weszli następujący członkowie: Adam Wojna, prezes, zam. w Gorlicach, Sulma Kazimierz, sekretarz, zam. w Gorlicach. Uchwalono także wysokość wpisowego i wkładki miesięcznej. Zebranie zakończono odśpiewaniem kilku pieśni religijnych i patrjotycznych.

Wojna *Sulma*
prezes *sekretarz*

* * *

Od ks. Sekretarza. *Serdecznie witamy kochanych druhów w naszem gronie. Wiem, że ze wszystkich stron macie trudności, ale to także wiem, żeście dzielni młodzieńcy i do Kościoła św. przywiązani, więc nie dacie się — Prawda? A kochacie bardzo ks. Patrona?*

Tuchów (pow. Tarnów). Stowarzyszenie składa gorące podziękowanie za łaskawą pomoc Najprzew. ks. Prałatowi A., Albinowi, Wiel. Panu prof. Frączkiewiczowi, Wiel. Panu prof. Stan. Wiatrowi, Wiel. Panu Wiktorowi Wronie i Wiel. Panu Józefowi Hanakowi.

Szczyrzyc (pow. Limanowa). Pospieszając wraz z innymi donoszę Przew. ks. Sekretarzowi, że nasze Stowarzyszenie jest wewnątrz zdrowe. Dzięki naszemu Najprzew. Ks. Opatowi, który bezinteresownie oddał nam lokal do użytku na zebrania i przedstawienia, za co imieniem wszystkich druhów przesyłam staropolskie „Bóg zapłać". Dalej, muszę podziękować za pracę nad powierzonem Stow. ks. Patronowi, który niezmordowanie pracuje w Stow. tak męskiem jak i żeńskiem. Za dochód z przedstawienia i Jasełek, Stow. nasze kupiło desek, z których druh prezes porobił nam kulisy. Dość na tem, że mamy nareszcie własne „Ognisko" i stałą scenę. *druh Hans Antoni*

Libusza (pow. Gorlicki). Na wezwanie nowoprzybyłego do naszej parafji w dniu 4 listopada ub. roku ks. katechety Józefa Gwiżdża, w dzień świętego Patrona Stowarzyszeń 13 listopada 1926, około 300 młodzieży przystąpiło do Spowiedzi św., a w niedzielę dnia 14 listopada do Komunji św., ku ogólnej radości dobrych naszych rodziców.

Nic też dziwnego, że po takiem przysposobieniu zapowiedziany przez ks. Katechetę wiec rodzicielski i wiec młodzieży znakomicie się udał. Duża sala „Domu Ludowego" uczestników wiecu pomieścić nie mogła.

W dniu 31 stycznia b. r. odbył się nowy wiec rodzicielski i zebranie młodzieży. W dniu tym po wyjaśnieniu przez ks. Patrona po-

trzeby i celów Stowarzyszenia jednogłośnie zawołano: „Chcemy Stowarzyszenia!“ i zaraz zapisało się 44 chłopców.

Prezesem został druh Józef Bogdan, skarbnikiem Wojciech Przybyłowicz, sekretarzem Jan Przybyłowicz, a gospodarzem drugi Jan Przybyłowicz.

Czcigodnemu ks. Sekretarzowi na zakończenie życzymy, aby nasze Stowarzyszenie nie było ostatniem w powiecie gorlickim a wszystkich druhów innych Stowarzyszeń pozdrawiamy naszym hasłem.

Józef Bogdan *prezes* — *Jan Przybyłowicz* *sekretarz*

* * *

Od ks. Sekretarza. *To mi się podoba. Widać, że druhowie macie jasno w głowie i nic sobie z wrogów nie robicie. Niech żyje Stowarzyszenie w Libuszy! A pamiętacie o kwartalnej Komunji św.?*

Ogłoszenia

1. **Powstały nowe Stowarzyszenia:** w Rysiu, w Kębłowie ad Padew, w Jazowsku, Łącku, Grywałdzie i Ropicy ad Gorlice — upadło w Gosprzydowej, zawieszono pracę w Lipnicy Dolnej. Nowe zastępy witamy: *Bywajcie!* Śpiącym ślemy życzenia: *Dobra noc! Do widzenia się w maju!*

2. **Zjazd delegatów** odbędzie się w Tarnowie 26 maja, we Wniebowstąpienie Pańskie. Już dzisiaj Stowarzyszenia winny się do Zjazdu przygotowywać: Stowarzyszenia wysyłają na Zjazd po dwóch delegatów oprócz ks. Patrona, który w razie przeszkody może za siebie delegować Wicepatrona lub innego delegata. „Młody Polak“ w maju będzie poświęcony Zjazdowi delegatów. Wtedy też otrzymają Stowarzyszenia drukowane Sprawozdania Związku.

3. **Wkładkę związkową** uważały za obowiązek zapłacić następujące Stowarzyszenia (ciąg dalszy): 70. Brzezowiec 3·— Złote, 71. Rożniów 2·50, 72. Staszkówka 2·50, 73. Łapczyca 7·50, 74. Radgoszcz 3·—, 75. Jakóbkowice 8·—, 76. Borki ad Szczucin 5·—, 77. Partynia 3·50, 78. Piotrkowice 3·75, 79. Sędziszów 5·25, 80. Bieniaszowice 4·50, 81. Szczawnica 8·75, 82. Podegrodzie 5·—, 83. Bucze 4·50, 84. Suchygrunt 7·25, 85. Męcina 3·50, 86. Wielogłowy 6·—.

Inne jeszcze wciąż się namyślają, czy spełnić obowiązek, czy się przyczaić i siedzieć cicho. Znajdziemy was, znajdziemy, nie bójcie się!

4. **W kwietniu** odbędą się posiedzenia Rad okręgowych: 19-go kwietnia o godz. 10¹/₂ w Bochni; 19 kwietnia o godz. 3 po południu w Brzesku; 20 kwietnia o godzinie 10¹/₂ w Tarnowie; o godzinie 3-ej po południu w Dąbrowej; 22 kwietnia o godz. 10 w Nowym Sączu;

o godzinie 3 po południu w Limanowej; 26 kwietnia o godzinie 3-ej po południu w Ropczycach; 27 kwietnia o godzinie 2-ej po południu w Mielcu; 28 kwietnia w Gorlicach.

5. ***W Stowarzyszeniach Młodzieży*** winniśmy się interesować misjami katolickiemi. W Polsce wychodzą następujące gazetki misyjne, które polecamy do czytelń Stowarzyszeń:

Czasopisma misyjne:

1. „Misje Katolickie", Kraków, Kopernika 26, OO. Jezuici, cena Zł . 9·—
2. „Nasz Misjonarz", Górna Grupa pod Grudziądzem, OO. Werbiści 5·—
3. „Oblat Niepokalanej", Krobia (Wielkopolska) . . . . 4·—
4. „Pobudka Misyjna", Pniewy, ks. Bajerowicz . . . . 2·—
5. „Echo z Afryki", Kraków, św. Marka 25; Warszawa, Warecka 14; Poznań, R. Szymańskiego 6 (Sodalicja św. Piotra Klawera) 2·50
6. „Wiadomości Misyjne", Katowice-Załęże, Mickiewicza 44, Misjonarze z Marianhill . . . . 3·—
7. „Królowa Apostołów", Wadowice, OO. Pallotyni (Małopolska) . 3·—
8. „Posłaniec św. Rodziny", Górka, p. Łobżenica, Misjonarze św. Rodziny . . . . 2·—
9. „Posłaniec św. Antoniego", Lwów, Janowska 66, OO. Reformaci 4·—
10. „Posłaniec Matki Boskiej Saletyńskiej", Dembowiec, p. Jasło, OO. Saletyni . . . . 2.—
11. „Pochodnia Seraficka", Grodno, OO. Franciszkanie . . . . . .
12. „Pokłosie Salezjańskie", Warszawa, Lipowa 14, XX. Salezjanie 3·—
13. „Przegląd Misyjny" przy „Gazecie Polskiej" w Kościanie . . .
14. „Sprawy Misyjne", Kraków, Kopernika 26, OO. Jezuici. Ukazuje się od czasu do czasu — cena zeszytu . . . . 0·50
15. „Młodzież Misyjna", Warszawa, Lipowa 14, XX. Salezjanie . . 1·50
16. „Murzynek", adres „Echa z Afryki" . . . . 1·50
17. „Mały Apostoł", adres „Królowej Apostołów" . . . . 1·60
18. „Roczniki Dziecięctwa Jezusowego", Kraków, św. Filipa 19 . . 1·20

6. ***Przeważnie*** już w każdym powiecie porozstawiał Związek *latarnie projekcyjne i przeźrocza.* — Latarnie mogą nabyć Stowarzyszenia w Warszawie: „Pomoc szkolna", Krakowskie Przedmieście 38. Najlepsza w cenie 280 Zł i światło karbitowe 50 Zł — razem 330 Zł. Światło można też nabyć osobno. Tam też dostanie przeźroczy z najrozmaitszych działów — sztuka 1 szkiełka 1·20 Zł, kolorowe 1·75 Zł.

7. ***Czapki Związkowe*** — sztuka 6 Zł — nabyły sobie orkiestry nasze w Tarnowie i w Szynwałdzie. Czapki zamawia Związek w Poznaniu za wpłaceniem przedtem gotówki.

8. ***Z końcem maja*** i w pierwszych dniach czerwca b. r. odbędą się we Włoszech Międzynarodowe Zawody Strzeleckie.

Zawody te poprzedzone zostaną Narodowemi Zawodami Strzeleckiemi, które odbędą się w Toruniu w dniach 14 i 15 maja b. r.

Celem należytego przygotowania zawodników, odbędą się odpowiednie treningi. Do treningu dopuszczeni mogą być prócz wojskowych służby czynnej: oficerowie rezerwy, członkowie Stow. P. W., członkowie Stow. Strzeleckich, Myśliwskich i ogólno-sportowych, wyznaczeni przez swe Stowarzyszenia.

Szczegółowych informacyj udziela Oficer Instrukcyjni P. W. 16 p. p. w Tarnowie, ul. Chyszowska (budynek P. K. U.).

Łańcuch prasowy

Druh Sroka Józef z Zabrnia wezwany przez druha prezesa Jana Romanowskiego składa na „Łańcuch prasowy“ „Młodego Polaka“ 2 Zł i zaprasza do złożenia datku na ten cel druhów: Wł. Dencza, Ant. Chrabąszcza ze Zabrnia i Stanisława Kaczmarskiego z Brzezówki.

Druh Mach Ignacy z Zabrnia wezwany przez druha prezesa Jana Romanowskiego składa na „Łańcuch prasowy“ „Młodego Polaka“ 2 Zł i zaprasza do złożenia datku na ten cel druhów: St. Babca, Wł. Srokę ze Zabrnia, Ludwika Pikula, prezesa ze Suchego Gruntu.

Stowarzyszenie Młodzieży w Kolbuszowej wezwane przez Stowarzyszenie Młodzieży w Bolesławiu skada 3 Zł i zaprasza do złożenia datku na „Łańcuch prasowy“ Stowarzyszenie w Cmolasie, w Grybowie, w Czarnej ad Sędziszów i w Lipnicy Murowanej.

Ks. F. Pudełko wezwany przez ks. Kowalskiego składa 3 Zł i zaprasza do „Łańcucha prasowego“ ks. Błażeja Fąfarę z Chomranic, ks. Marcina Konickiego z Borzęcina, ks. Józefa Ruska z Lipnicy Murowanej i ks. Adama Duszkiewicza z Radłowa.

Ks. dziekan J. Wcisło przesyła 5 Zł i zaprasza do „Łańcucha prasowego“ Jaśnie Wielmożną Panią Marję Dembińską w Górach, p. Pińczów i Jaśnie Wielmożną Panią Marję Starowieyską w Witkowicach, p. Sędziszów Małopolski.

Ks. Grabowski z Bruśnika wezwany przez X. Macieja Harbuta do „Łańcucha prasowego“ składa powtórnie 5 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty X. Niwę z Nowego Sącza, X. Stan. Wronę z Jazowska, X. Stan. Kruczka z Dąbrowej, X. Misiaka z Bochni, X. Muchę z Mielca.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Dębnie wezwane przez p. Górę z Brzeska składa na „Łańcuch prasowy“ 5 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: ks. kanonika Antoniego Działę z Dębna, ks. kanonika Wojciecha Bukowca z Łysej Góry oraz Stow. Młodzieży Polskiej w Tymowy, Okocimiu, Wojniczu i Porąbce Uszewskiej.

Ks. Hachaj składa na „Łańcuch prasowy“ 4 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty Najprzew. ks. Prałata Dziekana Albina, ks. Wład. Kapłańskiego z Tuchowa, p. Helenę Genderównę, kierowniczkę szkoły w Ujściu Jezuickiem, Michała Gruchałę, b. prezesa Stow. w Biskupicach, Albina Sokoła z Woli Gręboszowskiej, Jana Karasia z Lubiczka, Florjana Moryla z Kars, Piotra Janasa, naczelnika gminy w Zaniersku, byłego prezesa Stow. w Gręboszowie, Franciszka Kołodzieja z Pałuszyc, p. Piotra Stolarza, kier. szkoły w Gręboszowie.

Stow. Młodzieży w Borowej składa 3 Zł i zaprasza do „Łańcucha prasowego“ „Młodego Polaka“ p. Jana Czaję z Borowej, p. Stan. Stachowicza, p. Franciszka Gargasia i p. Jana Krupę z Borowej.

Ks. M. Rojek zaproszony przez ks. prob. Pilcha składa na „Łańcuch prasowy“ „Młodego Polaka“ 5 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: JWP. Włodzimierza Berskiego, kolatora w Tylmanowej, JWP. Franciszka Dankiewicza, nacz. Sądu pow.

w Krościenku nad Dunajcem, JWP. Józefa Partykę, sędziego w Krościenku nad Dunajcem, ks. Prałata Dziekana Maryniarczyka, prob. w Jazowsku, ks. Kanonika wicedziekana Rośka, prob. w Kamienicy, ks. Kan. Czapieńskiego, prob. w Grywałdzie, ks. Kan. Piszczkiewicza, prob. w Czarnym Potoku, ks. Kan. Bączyńskiego, proboszcza w Krościenku nad Dunajcem, ks. prob. Piechurę w Ochotnicy Dolnej, ks. prob. Kolarza w Ochotnicy Górnej, ks. kat. Kozła, prefekta w Szczawnicy, ks. kat. Rapacza, pr. w Łukowicy, ks. kat. Wronę, prefekta z Jazowska, ks. kat. Kaczmarczyka, prefekta z Kamienicy, p. Jadwigę Parafińską, kier. szkoły w Tylmanowej, p. Wł. Damsé, naucz. z Tylmanowej, p. Aleks. Bogdańską, naucz. z Tylmanowej, p. Józefa Tischnera, naucz. i wicepatr. w Tylmanowej, p. Stef. Somogja, naucz. w Tylmanowej, p. A. Szygowską, kier. szkoły w Ochotnicy Dolnej, p. Jadwigę Kurkównę, naucz. w Ochotnicy Dolnej, p. Józefa Filipa, kier. szkoły w Ochotnicy Górnej, p. Romana Wędzierskiego, właść. dóbr Ochotnicy Dolnej, p. Borzędowską, nacz. poczty w Ochotnicy Dolnej, p. Podolskiego, naucz. w Ochotnicy Dolnej.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Tuszymie przesyła na „Łańcuch prasowy“ 4 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: ks. Patrona, Piotra Starego z Przecławia, p. dyr. szkoły Franciszka Malczyńskiego w Tuszymie, poczta Rzochów, Stow. Młodzieży Polskiej w Mielcu i w Książnicach.

Karol Janik z Niecieczy wezwany przez druhnę Kusiakównę wpłaca na „Łańcuch prasowy“ „Młodego Polaka“ i wzywa do wpłacenia dowolnej kwoty: Przew. ks. Kanonika z Otfinowa, Przew. ks. Kanonika Opokę z Brzeska, Wiel. ks. Patrona z Przemyślan, St. Cisłę, prezesa Okr. Związku Kół Młodzieży w Niecieczy, Br. Kapkównę, p. Dąbrowa, Bagieca, Kunegundę Stecównę z Brzezowca.

Pani nauczycielka Czernochówna z Dębna wezwana przez ks. Stanisława Rodaka składa na „Łańcuch prasowy“ 2 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: Wiel. Matkę Klarę, Urszulankę z Tarnowa, WP. dyr. Wandę Fuxównę z Wojnicza, JWP. hrabiankę Marję Ponińską z Dębna, W. P. Marję Nowacką, nauczycielkę z Olszyn, Przew. ks. Dziekana Jana Palkę z Porąbki Uszewskiej, ks. Kan. Andrzeja Bilińskiego, katechetę z Bochni, ks. Dra Franciszka Paryłę z Tarnowa, ks. Jana Kruczka z Jadownik koło Brzeska, ks. Wład. Budzika, katechetę z Borzęcina, ks. Wład. Lasowskiego z Porąbki Uszewskiej.

Druh Gemza ze Szczurowej wezwany przez druha Szydłowskiego wpłaca 1 Zł i wzywa do złożenia dowolnej kwoty na „Łańcuch prasowy“ ks. Patrona Stabrawę, druha St. Piotrowskiego, druha Wojcieszka, druha St. Hanka, Stowarzyszenie Młodzieży z Borzęcina, Niedzielisk, Strzelec Wielkich i w Rzuchowej Stowarzyszenie męskie i żeńskie.

Stow. Młodzieży Męskiej w Buczu ad Zagrody zaproszone przez druha wicesekretarza okręg. W. Górę składa na „Łańcuch prasowy“ 2 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej sumy ks. Prałata Kosseckiego, p. kierownika szkoły w Mokrzyskach-Buczu, Tomasza Właziowskiego, wicepatrona, St. Górę, p. Wojciecha Górę, majstra szewskiego w Buczu ad Zagrody, p. Władysława Wielgosza, krawca w Buczu ad Zagrody, p. Salomeę Bielównę, nauczycielkę w Łoniowach, p. Michała Wolnika, ucz. kl. VI gimn. w Brzesku, p. Jana Biedronia, funk. kolej. w Nowym Sączu (Batorego 89), p. St. Parmutę z Bucza, p. Jana Pasierba, kupca z Mokrzysk, p. Adama Gibałę i p. Marcina Gaczoła z Bucza.

Pan leśniczy Barabasz wezwany przez druha Kwapnia z Olesna skada na „Łańcuch prasowy“ 5 Zł 85 gr i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty WPana Mireckiego, admin. w Brniu op. Olesno, p. Stanisława Surowca, Zarządcę z Olesna op. Olesno i p. Skawinę, zarządcę w Dąbrówkach op. Dąbrówki.

Druh Kurtyka Bronisław z Olesna wezwany przez druha Węgla z Ćwikowa składa na „Łańcuch prasowy“ 1 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: WP. Barona Jana Konopkę z Olesna, p. Stanisława Surowca, rządcę dóbr w Oleśnie, p. Balwinę Sydzę z Olesna (Owczarnia), druhnę Janinę Widorównę i druha Kazimierza Wi-

dora z Olesna, Józefa Kowala z Olesna (Owczarnia), p. naucz. Michalinę Wajdowiczównę z Wielopola Moszczeńskiego, p. Olesno, p. naucz. Stefanję Kwapniównę ze Smykowa, p. organistę Teofila Rutkowskiego z Olesna, druha Józefa Woźniaka z Olesna, druhnę Bronisławę Dojkównę z Olesna, p. Chwałka Stan., sierżanta 4 pułku Strzelców Podhalańskich, Cieszyn, Stow. Młodzieży Męskiej z Odporyszowa, Stow. Młodzieży Męskiej z Otfinowa, Stow. Młodzieży Męskiej z Wietrzychowic, druhnę Łucję Musiałównę z Niecieczy, druhnę Marję Węglównę z Olesna, ks. Patrona z Otfinowa i ks. Patrona z Wietrzychowic.

Ks. Karaś z Rzezawy zaproszony przez druha Józefa Żurka z Rzezawy składa na „Łańcuch prasowy" 5 Zł i zaprasza do złożenia kwoty dowolnej ks. Ludwika Białka ze Szczepanowa, ks. Adama Duszkiewicza z Radłowa, ks. Stanisława Indyka z Nawojowej i ks. Stanisława Sypra z Żegociny.

Stow. Młodzieżyz z Olesna zaproszone przez druha Rzeczka z Olesna wpłaca na „Łańcuch prasowy" 2 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty p. Stanisława Zgórniaka, dziedzica w Dąbrowie, XX. Stanisława Kruczka, Stanisława Przewłockiego i Jana Zaskalskiego.

Ks. Sotowicz złożył na „Łańcuch prasowy" 2 Zł i zaprasza do złożenia ks. Dziekana Wcisłę z Nawojowej i Stow. Młodzieży w Nawojowej.

Ks. Boratyński z Wietrzychowic składa na „Łańcuch prasowy" 5 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: ks. J. Wałka, ks. Fr. Dydę, ks. Jana Pyzikiewicza.

Ponadto złożyli na „Łańcuch prasowy":

Ks. Lesiak (Poręba Radlna) 5.— Zł, ks. Kaznowski (Dębica) 5·—, p. Daniec Fr. (Olesno) 3·—, Stowarzyszenie (Partynia) 1·—, Ks. Dr Kuc (Ropczyce) 5·—, ks. Trytek (Dębica) 5·—, ks. Klimek (Szczucin) 3·—, Stowarzyszenie (Kolbuszowa) 3·—, p. bar. Götz (Okocim) 5·—, p. Studnicka (Grybów) 2·—, ks. Garlik (Machowa) 5·—, ks. Osiecki (Siedliska) 5·—, ks. Feliks (Będziemyśl) 3·—, ks. Indyk (Nawojowa) 3·—, ks. Lisowski (Kolbuszowa) 3·—, ks. Pudełko (Kolbuszowa) 3·—, p. Czernoch (Dębno) 2·—, ks. Działo (Dębno) 5·—, ks. Wieczorek (Brzesko) 5·—, ks. Zabawiński (Zgórsko) 3·—, ks. Jagiełka (Łososina Górna) 3·—, ks. Łącki (Borzęcin) 5·—, ks. Piekarzewski (Ocieka) 2·—, p. dyr. Stolarz (Gręboszów) 2·—, ks. Rejowski (Lubzina) 5·—, ks. Zwierz (Radomyśl) 3·10, p. Fr. Dojka (Dąbrowa) 5·—, p. Wąsik (Jodłówka) 1·—, p. Wielgusówna (Olesno) 2·—, druh Szczepanek (Bobowa) 2·—, ks. A. Zapała, pułk. kap. (Chełm) 10·—, p. Pilas (Dąbrówki Breńskie) 2·—, p. Kusiak (Brzesko) 2·—.

Resztę Łańcucha z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza